Żabson, Ukryty w Mieście Krzyk [Projekt Tymczas

ludzie spoglądają na mnie z boku
różne bzdury piszą gdzieś na swoim blogu
już nawet nie krzyczą
siedzą z ciszą tylko w swoim lokum
mało kto jest anarchistą
każdy się tu boi wrogów
co masz mówić do chłopaków
skoro wciąż siedzą na polu

ja wyznaje zewnętrzy chaos
ja wyznaje wewnętrzny spokój
od zawsze idź na całość
nie zważając co mówią ci z boku

trap rewolucja roku
nie ukryty krzyk w necie
nie możesz już pokapować się w tym biznesie

dlatego jesteś zły wiecznie
bo jestem inny niż wy
bo jestem inni niż ci wcześniej
samemu spełnia te sny
nie czekam aż los się uśmiechnie
przez muzykę wciąż krzyczę
zwyciężę swoje życie

chociaż mamy więcej
wciąż ciężko odnaleźć szczęście
to ukryty krzyk w mieście
krzyczę to na koncercie

od paru lat się zmienił świat
i siedzę w tym biznesie
oceniają nas jakby nie mieli wad
ciągle odczuwał presje

Ukryty w Mieście Krzyk, je, je
Ukryty w Mieście Krzyk, je, je
od paru dni nie śpię
choć wkładam w to serce,
wciąż maja pretensje
nie, nie
Ukryty w Mieście Krzyk, je, je
Ukryty w Mieście Krzyk, je, je
od paru dni nie śpię
choć wkładam w to serce,
wciąż maja pretensje
nie, nie

zbyt dumny by prosić o pomoc
bez wielkiej wytwórni siedziałem nad tym co noc
na początku każdy mówił bym ochłonął
teraz chce się ogrzać każdy gdy znicz zaczął płonąc

nie podzielę się już z tobą moja mamoną
gdzie byłeś gdy musiałem stawić czoła wszystkim wrogom
gdzie byłeś gdy siedziałem i nie miałem tu nikogo
na dnie to sam zostałem, teraz tylu kumpli obok

dla ciebie to jest łatwe życie
spróbuj się tym zająć
to ze mam te własne misje bardzo wytykają
tylko na szczerość liczę, rzadko spotykając ją
chociaż wszyscy ludzie mnie tu dzisiaj nazywają, ziom

nie mamy jeszcze nic
a chcemy szczęściem tego świata wreszcie żyć
my, ukryty w mieście krzyk
nie mamy jeszcze nic
a chcemy szczęściem tego świata wreszcie żyć
my, ukryty w mieście krzyk
nie mamy jeszcze nic
a chcemy szczęściem tego świata wreszcie żyć
my, ukryty w mieście krzyk
nie mamy jeszcze nic
a chcemy szczęściem tego świata wreszcie żyć
my, ukryty w mieście krzyk